

Porządek musi być?

3 sierpnia 2022

Tytułowa fraza, znana dziadkom i babciom z czasów II wojny światowej, jest dzisiejszym „nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności”, albo jeszcze bardziej czczym „wszyscy są równi wobec prawa”.



Nadzór państwa nad wszystkim daje tylko pozory państwa praworządności, której stróżem jest policja, a czy ją ktoś nadzoruje? Tak – prokuratura. Obie instytucje są dziś przede wszystkim zasypane papierami zalegającymi w szafach, na biurkach, podłódze, w szufladach, a wszystko ma terminy. Z tego wynikałoby, że przestępczość jest wysoka a aparat ją ścigający wartko nadaża.

Szkoda, że brak skutków prewencji spowodowanej do sporadycznych pogadanek i ulotek. Wydaje się, że skoro prowadzone są dochodzenia, dowiedzione winy, wymierzona kara, to statystyka przestępczości powinna maleć, areszty i więzienia mieć deficyt osadzonych, ale tak nie jest. Wnioskuje, że bierze się to z fascynacji nowym porządkiem świata wprowadzającym do kodeksu karnego zupełnie nowe kategorie „zbrodni zasługujących na ściganie”, z przymknięciem oczu na wszystko co przestępstwem było do roku 1996. W owym roku wprowadzony został kodeks postępowania karnego zmieniający oblicze winy i kary, a dokładniej podejście spowodowane do nie zajmowania się przestępstwem, a ścigania urojenia. W tym celu rolę rozstrzygającą o winie bądź jej braku z mocy kodeksu postępowania karnego mają sądy.

Właśnie dlatego zdumiewa i oburza ludzi, że zbrodnie przeciwko ludzkości jak Wołyń, najnowsza – ujęta jako Norymberga 2.0 o takiej samej liczbie ofiar co Powstanie Warszawskie, nie zasługują na równorzędne traktowanie przez aparat trzech

instytucji stojących na straży praworządności. Spowszedniałe afery wielomilionowych złodziejstw sprowadzone do tytułów prasowych nie rodzą automatyzmu znanego w przeszłości ścigania z urzędu, który nie zniknął z przepisów. Popełniane przestępstwa własne rządzących kwitowane zarzutem „kłamstwo” przysychają, a władza przeciw sobie nie będzie wszczynać postępowań zawiadując wszystkimi trzema instytucjami opacznie rozumianej praworządności.

Prawo nasiąknięte unijnym, tożsame z amerykańskim, odczuwalne jest identycznie w krajach członkowskich. Odważny Brytyjczyk relacjonuje stan niezadowolenia z obowiązujących w jego kraju zasad, bliźniaczo obrazujących jego i naszą rzeczywistość. Brytania wyszła z UE, ale pozostaje w sojuszu z USA, więc nic nie mogło ulec zmianie. Mówiono dawniej: „przestępstwo nie popłaca”. Czy tak jest dzisiaj potwierdzają uczestnicy wielkich afer, nietykalni posłowie, senatorowie kiedyś z zarzutami prokuratorskimi, dziś pożyteczne szkodniki kręgów stanowiących prawo. Już tylko to jest szyderstwem ze sprawiedliwości. Zapragniesz żony sąsiada, masz ochotę na jego auto, albo wyposażenie jego domu – śmiało, ryzykuj, a jest szansa 100%, że włos z głowy sprawcy nie spadnie. W Wielkiej Brytanii zaledwie 1,3% włamań, kradzieży, przestępstw na tle seksualnym prowadzą do rozprawy przed sądem, ale nie skazania. Wskaźnik 1,3% jest i tak zawyżony przez policję brytyjską. W hrabstwie Hampshire na 83 przypadki włamań niewykrytymi pozostaje 83 – więc wszystkie zgłoszone.

Czym wobec tego zajmuje się tamtejsza policja? Właśnie wykazali się brawurą, aresztując w pięciu jednego z mieszkańców. Wzorowy obywatel przestrzegający prawa, weteran wojny w Afganistanie i Iraku służący królowej i ojczyźnie w najgorszych konfliktach zbrojnych epoki nowoczesnej, został zakuty w kajdanki. Prosząc dzielnych policjantów o wyjaśnienie przyczyny takiego potraktowania dowiedział się, że (anonimowy) „ktoś poczuł się zaniepokojony jego wypowiedziami w mediach społecznościowych”. W żadnym społeczeństwie cieszącym się

swobodą wypowiedzi czyjaś subiektywna ocena nie może stanowić podstawy do ograniczenia wolności osobistej wypowiadającego swe poglądy obywatela. Brytyjscy policyjni słuźbiści postępujący zgodnie z wytycznymi wyłączyli zdrowy rozsądek i istnienie dowodu rzeczowego. Oskarżyli na podstawie wrażenia osoby przewrażliwionej. Tak działają w Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii – państwach tworzących prawo i policyjny nadzór na podobieństwo wampiradi królestwa. To w Zjednoczonym Królestwie konserwatywne stronnictwo wymyśliło policję myśli. Po założeniu kajdanków panu Brady konwój pięciu stróżów nowego ładu postanowił bez jakiejkolwiek presji na niego doradzić nie udzielać się w mediach dla uniknięcia frustracji osób postronnych, nie przekazywać dalej wiadomości o ofiarach szczepionek. Zasugerowali natomiast, że za stawianie oporu na przykład podczas próby szczepienia może wybrać umieszczenie w klinice jako utrudniający policji prowadzenie procedury procesowej.

Czy to spodoba się tym wszystkim, którzy powtarzają, że jeśli nie popełniłeś przestępstwa, niczego nie musisz się bać. Udowadnia się winę, a nie niewinność. Sposób potraktowania pana Brady jest przykładem jak bez dowodu (pomówienie nie może być dowodem) niewinny, szantażowany człowiek traktowany jest upokarzająco. Kim są guru wydający takie zalecenia. Trzeba domagać się nazwisk ludzi podpisujących takie zalecenia i autorstwo samych procedur, które nie powstały same z siebie.

W hrabstwie Hampshire szefową tamtejszego posterunku jest komisarz Olivia Pinckney. Zna całą listę gorliwych wykonawców kształtowania osobowości obywateli o nowej mentalności według zautomatyzowanych procedur, ale odmówiła wywiadu w tej sprawie. W opisanym przypadku policjanci w ciągu ostatnich 20 lat stali się ochroniarzami interesów korporacji medialnych.

Wystosowane do nich zapytanie o podstawę prawną doczekało się odpowiedzi, że działali w dobrej wierze w oparciu o zgłoszoną skargę/doniesienie o nagannym zachowaniu obywatela upowszechniającego szkalujący, negatywny wizerunek osób

trzecich w internecie. Za tak zwany szkalujący wizerunek uchodził zmieniony obraz tęczowej flagi uformowany w kształt swastyki. Wolne społeczeństwo może reagować rozmaicie na symbolikę z jaką nie utożsamia się. Gromada wesołków z kolorową flagą obok ascetycznych mużłmanów traktujących homoseksualizm ze wstrętem mają we własnym środowisku poczucie racji i zadowolenia, co nie wyklucza, że jedni drugich nie mogą krytykować, czy nawet śmiać się z siebie nawzajem. Alternatywą dla owego podejścia jest policja ideologiczna, która za krytyczny pogląd gotowa aresztować, straszyć metodami rodem z „Lotu nad kukułczym gniazdem”.

Dlaczego nie korzystam ze statystyk polskich? Państwo za pomocą elit licencjonuje dostęp do informacji dla swoich wbrew przepisowi o powszechnym dostępie do niej. Klauzula tajności spowija gigantyczne projekty i kontrakty zawierane za nasze pieniądze wbrew naszej woli i godzące w nas. W mateczniku (USA) to niemożliwe, ale my naiwni wierzący w uczciwość nie nauczyliśmy się walki z mafijnymi zasadami rządzenia państwem, nieufności wobec rządzących i dysponowania żelazną konsekwencją traktowania władzy jak oprycha już po pierwszym popełnionym czynie zabronionym. Uskładała się litania. Leczenie takiej skali niedoskonałości wyborami jest... niepoważne.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net